

Sok, 1 sierpień

Pierwszy sierpień krwawy
Powstał naród Warszawy
By stolicę uwolnić od zła
I zatknęli na dachy, barykady i gmachy
Biało-czerwonych sztandarów las
Trzeba obejść przez getto
Bo już Wolę zdobyto
I łunami czerwieni się noc
Stare miasto płonie
A nam mdleją już dłonie
Trzeba walczyć lecz nie mamy sił
O jaka rozkosz się w piersi rozpina
Gdy Vis w ręku gra
A MP nigdy się nie zacina
Wolna Warszawo ma
Bo gdy naród pochwyci za oręż
Musi wolnym być
Bo z krwi naszej powstanie Warszawa
Aby wiecznie żyć
Pierwszy sierpień - dzień krwawy
Powstał naród Warszawy
By stolicę uwolnić od zła
I zatknęli na dachy, barykady i gmachy
Biało-czerwonych sztandarów las
Już Śródmieście się łamie
Niemcy są w każdej bramie
I stawiają Polaków pod mur
Słysząc krzyk, salwy krótkie
I jęki cichutkie
Tak to ginie warszawski nasz lud
Tak ginęli Warszawiaki, bohaterskie chłopaki
Którzy chcieli Warszawę wolną mieć
Pomocy nie przysłali, na łup wroga wydali
Zamiast wolności mamy dziś śmierć
O jaka rozkosz się w piersi rozpina
Gdy Vis w ręku gra
Pod czołg z butelką idzie dziewczyna
By zapłacić im
Za zburzoną, zniszczoną Warszawę
I za zlyszcza te
I za trupów pełne ulice
Za powstańczą krew
I za trupów dziś pełne ulice
Za powstańczą krew